

PIOTR KIENIEWICZ MIC

ARGUMENT SIŁY W RELACJACH MIĘDZYNARODOWYCH

2 maja 2011 światowe media donosiły w serwisach informacyjnych o śmierci Osamy bin Ladena, przywódcy Al-Kaidy, terrorystycznej organizacji islamskiej. Zgodnie z oświadczeniami wysokich przedstawicieli władz amerykańskich, żołnierze mieli rozkaz zabić – a nie pojmać – terrorystę, chyba że ten dobrowolnie oddałby się im w niewolę. Z opisu operacji wynikało jednak jednoznacznie, że nie miał na to najmniejszych szans – nie wezwano go do poddania się i nie dano mu czasu na wystąpienie z taką inicjatywą. Został zastrzelony, mimo iż był nieuzbrojony w chwili ataku. Innymi słowy, siły specjalne USA dokonały na nim egzekucji.

Po pierwszych chwilach euforii, w wielu środowiskach pojawiła się refleksja, że niezależnie od możliwych pozytywnych i negatywnych skutków operacji sił amerykańskich, sposób jej przeprowadzenia i założony cel jest wątpliwy moralnie. W opinii przynajmniej niektórych komentatorów, skoro można było pojmać bin Ladena, należało to uczynić i zapewnić mu możliwość obrony podczas sprawiedliwego procesu. Z drugiej strony wskazywano na nierealistyczność tego postulatu i możliwość eskalacji działań terrorystycznych Al-Kaidy, zainteresowanej uwolnieniem swojego przywódcy.

Po raz kolejny wybuchła dyskusja nad prawem państw i organizacji międzynarodowych do użycia siły dla ochrony własnych interesów i obrony porządku światowego. Po raz kolejny również pojawiły się pytania o prawo pojedynczych państw lub lokalnych organizacji międzynarodowych do interwencji militarnych na obcym terytorium.

1. ROLA PAŃSTWA AD INTRA I AD EXTRA

W zależności od przyjętych założeń ideologicznych rolę państwa ujmuje się w dosyć zróżnicowany sposób, nade wszystko odnośnie do sposobu sprawowania władzy oraz celów jego istnienia. Niezależnie jednak od tych czynników, każde państwo jest organizacją przymusową mającą chronić przed zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi dla dobra społeczności powierzonej jego pieczy. Argumentem usprawiedliwiającym stosowanie przymusu jest dobro wyższego rzędu, czyli racja stanu, choć trzeba przyznać, że jest to termin niekiedy mocno niejednoznaczny¹. W ramach tego uzasadnienia wskazuje się na potrzebę ochrony obywateli przed zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi za pomocą stworzonego systemu prawnego i aparatu administracyjnego zabezpieczającego jego egzekucję. W zależności od przyjętego modelu sprawowania władzy zakres prawa państwa do ingerencji w życie obywateli waha się od bardzo ograniczonego (w społecznościach liberalno-konserwatywnych) do totalnego (w społecznościach totalitarnych).

1.1. BEZPIECZEŃSTWO

Wymóg zapewnienia bezpieczeństwa każe natychmiast postawić pytanie o jego punkt odniesienia: komu bezpieczeństwo ma zostać zagwarantowane. Wbrew pozorom, odpowiedź nie jest oczywista. Z jednej strony bowiem, niewątpliwie należy ochronić samo państwo w jego integralności kulturowej i terytorialnej, w jego zasobach społecznych i ekonomicznych, w strukturze sprawowania władzy i zdolności działania. Z drugiej zaś, ochrona powinna być skierowana na obywateli, którzy stanowią swoistą „materię” tego dobra, które określa się mianem społeczności państwowej; spośród zaś wszystkich, objętych obowiązkiem ochrony, na szczególne wyróżnienie i troskę zasługują ci, którzy sami nie są w stanie zapewnić sobie bezpieczeństwa. Ponieważ zaś wszystkie te odniesienia są – przynajmniej w jakiejś mierze – istotne, kluczową sprawą jest ich uporządkowanie: które dobro ma być chronione naj-

¹ Por. P. G ó r a l c z y k. *Przemoc sama w sobie jest irracjonalna i absurdalna*. W: *Przemoc i terror*. Red. P. Góralczyk, J. A. Sobkowiak. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2001 s. 142-144; J. N a g ó r n y. *Zaniedbanie i przemoc*. W: „*Ad libertatem in veritate*”. *Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Alojzemu Marcolowi*. Red. P. Morciniec. Opole: WT UO1996 s. 292-293.

pierw. W praktyce oznacza to zgodę na poświęcenie jakiegoś dobra dla zachowania innego, wyższego rzędu².

1.2. OCHRONA NAJSŁABSZYCH

Zasada zachowania własnej egzystencji zdaje się być pierwszym z zadań organizmu państwowego, jednakże zdanie to domaga się pewnego dopełnienia. Zachowanie struktur jako takich ma sens tylko o tyle, o ile służy powodowi, dla których one powstały. P. Jaroszyński, odwołując się do Arystotelesa koncepcji państwa przypomina, że istnieje ono nade wszystko w odniesieniu do ludzi tworzących wspólnotę (*koinonía*), a nie samej władzy. „Celem polityki, w ujęciu arystotelesowskim, jest szczęście mieszkających we wspólnocie ludzi, które nie sprowadza się tylko do wzajemnego świadczenia usług i handlu, do niekrzywdzenia się i obrony przed wrogiem czy do zamieszkiwania na wspólnym terytorium – bo to są tylko środki – ale nade wszystko do przyjaźni i szlachetnego postępowania”³. Należy jednak zaznaczyć, że współcześnie daje się zauważyć zmianę rozumienia roli i zadań państwa i jego polityki, a co za tym idzie – podstawowego układu odniesienia, zwróconego ku zdobyciu, sprawowaniu i utrzymaniu władzy⁴.

1.3. ZACHOWANIE INTEGRALNOŚCI KULTUROWEJ

Niezwykle istotnym dobrem domagającym się ochrony jest zachowanie integralności kulturowej. Historia Polski pokazuje, że jakkolwiek agresorzy zdawali sobie sprawę z roli, jaką kultura narodowa odgrywa w funkcjonowaniu i tożsamości narodu polskiego, ich wysiłki ukierunkowane na wynarodowienie z reguły spotykały się z oporem tym silniejszym, z im większym wysiłkiem podejmowane były te starania.

Doświadczenie to wskazuje zatem z jednej strony na obowiązek ochrony przez państwo narodu przed zagrożeniami z zewnątrz, ale też obowiązek troski o umocnienie tożsamości narodowej przed zagrożeniami wewnętrznymi.

² Por. P. J a r o s z y ń s k i. *Cywilizacyjne oblicza polityki*. W: *Człowiek i państwo*. Red. P. Jaroszyński. Lublin: Fundacja „Lubelska Szkoła Filozofii Chrześcijańskiej” 2006 s. 36-37 (31-44); B. C h y r o w i c z. *Etyczne usprawiedliwienie obrony koniecznej w działaniach zbrojnych i na wojnie*. W: *Etyka żołnierska. Etyka w służbie ojczyźnie*. Red. K. Jeżyna, J. Gałkowski, M. Kalinowski. Warszawa: „Dom Żołnierza Polskiego” 2008 s. 183-184.

³ J a r o s z y ń s k i. *Cywilizacyjne oblicza polityki* s. 41 (31-44).

⁴ Por. tamże.

O ile w pierwszym wypadku zazwyczaj działania takie są powiązane z ochroną integralności terytorialnej, o tyle w drugim istotą problemu są zachodzące w samym społeczeństwie zjawiska. Rodzi się pytanie, czy państwo ma prawo do odgórnego sterowania procesem przemian. Tożsamość kulturowa nie jest rzeczywistością statyczną, raz na zawsze ustaloną; przeciwnie – ma charakter dynamiczny i podlega nieustannym przemianom. Wobec tego odgórne, a tym bardziej siłowe, oddziaływanie państwa na społeczeństwo może być paradoksalnie odbierane jako agresja, wywołując opór obywatelski.

1.4. ZACHOWANIE INTEGRALNOŚCI TERYTORIALNEJ

Ochrona integralności terytorialnej obejmuje dwa rodzaje działań: prewencyjne i obronne, przy czym te drugie obejmują również działania wyzwolenicze. Ponieważ koszty działań zbrojnych są zawsze bardzo wysokie, wydawałoby się, że należy dążyć do zapobiegania im za wszelką cenę. Jak przyjdzie jednak pokazać w dalszej części niniejszego studium, zgoda na pokój za wszelką cenę może oznaczać cenę zbyt wysoką⁵.

Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że prawo do obrony nabiera charakteru obowiązku wynikającego z faktu powierzenia bezpieczeństwa jednych osób drugim, tym bardziej w sytuacji powierzenia troski o bezpieczeństwo osób strukturom państwa. Zwraca też uwagę, że ów obowiązek obrony musi być możliwy do zrealizowania, co oznacza przyzwolenie na groźbę lub faktyczne wykorzystanie sił zbrojnych w sytuacji bezpośredniej konieczności⁶.

1.5. OCHRONA RACJI STANU

Specyficznym zadaniem państwa jest ochrona racji stanu. Racja stanu jest jednak rzeczywistością samą w sobie niejasną, definiowaną na bieżąco przez rządzących państwem. Niewątpliwie, racją stanu jest zapewnienie bezpieczeń-

⁵ Szczególnie mocno wybrzmiało to w przemówieniu ministra spraw zagranicznych J. Becka, wygłoszonym na plenarnym posiedzeniu Sejmu RP 5 maja 1939: „Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na pokój zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata ma swoją cenę, wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenną. Tą rzeczą jest honor”. <http://www.dws-xip.pl/Dane/beck.html> [wydruk z dnia 20.06.2011 w posiadaniu autora].

⁶ Por. KKK 2309.

stwa, zwłaszcza najsłabszym, oraz zachowanie integralności kulturowej i terytorialnej. Nierzadko jednak zdarza się, że pod tym terminem kryją się najróżniejsze interesy ekonomiczne i polityczne państwa na arenie międzynarodowej. Dlatego wydaje się, że państwo – powołując się na rację stanu – staje się niejako sędzią we własnej sprawie. Jest zrozumiałe, że trudno oczekiwać, by inne państwa czy organizacje międzypaństwowe definiowały interesy innego państwa. Z drugiej strony – jako pokazuje historia – nade wszystko w sytuacji państw dysponujących znacznymi zasobami, pokusa siłowej ochrony własnych interesów jest trudna do opanowania, przy czym niekoniecznie chodzi o wykorzystanie siły w sensie użycia sił zbrojnych, ale także wykorzystanie dominującej pozycji ekonomicznej lub politycznej. Tak naprawdę bowiem u źródeł przemocy stoi ludzki grzech, tak w swoim indywidualnym, jak i społecznym wymiarze⁷.

2. ZASADY BUDOWANIA PORZĄDKU MIĘDZYNARODOWEGO

J. Nagórny, odwołując się do wydanej przez Kongregację Nauki Wiary „Noty doktrynalnej dotyczącej pewnych kwestii związanych z udziałem i postawą katolików w życiu politycznym” (24.11.2002), zwraca uwagę na obecny w świecie postulat rezygnacji z zasad etycznych (nade wszystko wpływających z wiary chrześcijańskiej) w odniesieniu do wymogów życia politycznego. Tymczasem „polityka powinna odwoływać się do zasad etycznych o charakterze absolutnym, albowiem stoją one na straży godności osoby ludzkiej oraz prawdziwego postępu. Nie wolno traktować wymagań etycznych tego typu, jakby one były jedynie «wartościami wyznaniowymi», a więc religijnymi, gdyż są one zakorzenione w samej naturze ludzkiej; są więc wyrazem naturalnego prawa moralnego”⁸.

2.1. GODNOŚĆ OSOBY

Godność osoby, jako antropologiczny fundament oceny moralnej ludzkiego postępowania, musi być przedmiotem zainteresowania także w przypadku oceny argumentu siły w rękach państwa. Świadomość, że jest ona rzeczywiście

⁷ Por. J. N a g ó r n y. *Prawo do słusznej obrony*. W: *Wojna sprawiedliwa? Przestanie moralne Kościoła*. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin: Wydawnictwo KUL 2003 s. 80-81.

⁸ J. N a g ó r n y. *Polityka – „święcką religią”?* W: *Człowiek i państwo* s. 100 (93-110).

ścią niezbywalną, musi towarzyszyć refleksji także nad kwestią zastosowania przemocy wobec niesprawiedliwego agresora, czy to indywidualnego, czy zbiorowego. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że „zjawisko przemocy i gwałtu rodzi się wszędzie tam, gdzie, naruszając wolność człowieka, chce mu się narzucić w sposób zewnętrzny jakiś rodzaj zachowania czy też wymóc rezygnację z czegoś, co mu się słusznie należy. Jest to więc naruszenie godności osoby ludzkiej, jeden ze sposobów jej uprzedmiotowienia”⁹.

Nagórny przyznaje, że są sytuacje, kiedy obrona życia i godności jest nie tylko prawem osoby, ale także obowiązkiem. Co więcej, wskazuje, iż sprzeciw wobec przemocy, wojny i szerzącego się zła może wymagać sięgnięcia po rozwiązanie siłowe, choć jednocześnie zaznacza, że sam w sobie obowiązek obrony przed niesprawiedliwością nie jest wystarczającym usprawiedliwieniem dla sięgnięcia po przemoc. „Jeśli sprzeciw wobec określonego zła – w naszej refleksji w odniesieniu do różnych form agresji i wojny – nie ma być jałowy albo destrukcyjny, musi on iść zawsze w parze z postawą solidarności, więcej – powinien być wyrazem solidarności. Jeśli więc okazałoby się, że sprzeciw wobec istniejącego już zła lub zła bezpośrednio zagrażającego niejako domaga się użycia siły (zawsze jako racji ostatecznej), to jej użycie nie mogłoby nigdy oznaczać jednocześnie odrzucenia postawy solidarności. Solidarność wobec słabszych, zwłaszcza tych gnębionych i prześladowanych, nie byłaby ani prawdziwa, ani owocna, gdyby nie prowadziła do pozbawienia mocy działania tych, którzy gnębią i prześladują”¹⁰.

2.2. SPRAWIEDLIWOŚĆ

Sprawiedliwość w odniesieniu do relacji międzynarodowych jest rzeczywistością jeszcze bardziej złożoną, niż ma to miejsce w relacjach indywidualnych, czy też w odniesieniu do lokalnych społeczności. Uwzględnienie słusznych interesów własnych musi być pogodzone z zobowiązaniami państwa wobec własnych obywateli, ale też wobec innych państw oraz perspektywami dalszej koegzystencji.

Sprawiedliwość oznacza najpierw budowanie relacji na równoprawnym traktowaniu stron. Jest to o tyle trudne, że poszczególne państwa dysponują różnym potencjałem – politycznym, gospodarczym i militarnym – i dla ochrony własnych interesów nierzadko wykorzystują swoją przewagę. Orwellowskie

⁹ T e n ż e. *Zaniedbanie i przemoc* s. 296.

¹⁰ T e n ż e. *Prawo do słusznej obrony* s. 75.

określenie, że „wszystkie zwierzęta są równe, ale niektóre są bardziej równe od innych” na arenie międzynarodowej znajduje szczególnie dobitne potwierdzenie. Trzeba jednak powiedzieć wprost, że nadużywanie swojej dominującej pozycji jest naruszeniem sprawiedliwości i jakkolwiek na krótką metę może pomagać w stabilizowaniu sytuacji, w dłuższej perspektywie może prowadzić do wzrostu napięcia i ostatecznie do wybuchu konfliktu¹¹.

Mocno niekiedy akcentowany w odniesieniu do relacji społecznych obowiązków uwzględnienia wkładu, jaki poszczególni uczestnicy relacji społecznych wnoszą w dobro wspólne, odnośnie do podziału dóbr, umacnia przekonanie bogatych i rozwiniętych państw, że mają prawo do wykorzystywania swojej dominującej pozycji. Przyznanie im racji w praktyce oznaczałoby utrwalenie istniejących podziałów ekonomicznych oraz przyzwolenie na wykorzystywanie biednych przez bogatych. Tymczasem, ponieważ sprawiedliwość nie może stać w sprzeczności z zasadą solidarnej miłości, porządek międzynarodowy powinien zmierzać do przewycięzania istniejących podziałów i nierówności, choć oczywiście nie na zasadzie prostego rozdawnictwa, ale promowania działań prorozwojowych. W tym kontekście należy wskazać na obowiązek czynnego uczestnictwa w budowaniu dobra wspólnego, jako istotny element sprawiedliwości. Sprawiedliwość kontrybutywna, bo o niej tu mowa, wskazuje, że jakkolwiek nierówność generuje obowiązek wsparcia, każda ze stron ma obowiązek na miarę własnych możliwości uczestniczyć w budowaniu dobra wspólnego. Odmowa zaangażowania się wskazywałaby na postawę nieodpowiedzialną i niesprawiedliwą, stawiając daną stronę poza dobrem wspólnym. W przypadku relacji międzynarodowych byłoby to dalece niekorzystne tak dla danego Państwa, jak i jego mieszkańców.

2.3. POKÓJ

„Si vis pacem, para bellum” – mówi starożytna maksyma (Wegencjusz?). Sutor zwraca uwagę, że „porządek państwa powinien liczyć się z możliwością użycia przemocy i znaleźć przeciwko temu środki zaradcze” i dodaje: „Historycznie do życia należy zmaganie o odpowiedni porządek, który w razie konieczności winien być nawet siłą chroniony”¹². Niewątpliwie, historia ludzkości, także historia cywilizacji chrześcijańskiej, jest – przynajmniej po części

¹¹ Por. J. M a j k a. *Etyka życia gospodarczego*. Wrocław: „Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych” 1982 s. 287-289.

¹² B. S u t o r. *Etyka polityczna*. Tł. A. Marcol. Warszawa: „Kontrast” 1994 s. 368.

– historią wojen. Także Pismo Święte po wielokroć pokazuje wojnę jako element historii zbawienia.

Katechizm Kościoła Katolickiego w odniesieniu do godziwych środków gwarantujących zachowanie pokoju i bezpieczeństwa wskazuje na konieczność obrony godności osoby, a co za tym idzie – stosowanie środków proporcjonalnych do zagrożenia. Skuteczność obrony nie może prowadzić do nadużycia siły przez zastosowanie działań wykraczających poza to, co rzeczywiście konieczne¹³. W istocie, zobowiązanie moralne zaczyna się zanim zaistnieje konflikt. Kościół zdaje sobie jednak sprawę, że nie zawsze jest to możliwe i dlatego „tak długo jednak jak będzie istniało niebezpieczeństwo wojny, a równocześnie brakować będzie międzynarodowej władzy posiadającej niezbędne kompetencje i wyposażonej w odpowiednią siłę rządom nie można odmawiać prawa do koniecznej obrony, byle wyczerpały wpierw wszystkie środki pokojowych rokowań”¹⁴.

Nagórny zwraca uwagę, że „sama intencja – chęć przywrócenia i naprawienia sprawiedliwości – nie wystarcza dla usprawiedliwienia użycia przemocy. Wskazując na zło przemocy, jako naruszającej godność osoby ludzkiej, trzeba jednocześnie ukazywać jej bezowocność, zwłaszcza w obliczu błędnego przekonania, że na gwałt jednej strony także druga może odpowiedzieć przemocą. Odwołanie się do przemocy tak naprawdę niczego nie zmienia, nie prowadzi do zmiany niesprawiedliwych stosunków, a jeszcze bardziej je pomnaża”¹⁵.

3. PRZEMOC EKONOMICZNA I POLITYCZNA

Obecnie najczęstszą formą zastosowania argumentu siły w relacjach międzynarodowych jest nacisk ekonomiczny. Sankcje ekonomiczne, niekiedy ukryte pod różnymi eufemistycznymi określeniami i zapisami prawnymi, są z jednej strony mniej „brutalną” formą przemocy (a co za tym idzie, łatwiej-

¹³ Por. KKK 2265-2267. Nieco dalej (KKK 2306) *Katechizm* zwraca jednak uwagę, że „ci, którzy wyrzekają się przemocy oraz krwawych działań i w celu ochrony praw człowieka odwołują się do środków obronnych, jakie dostępne są najsłabszym, dają świadectwo miłości ewangelicznej, pod warunkiem, że nie przynosi to szkody prawom ani obowiązkom innych ludzi i społeczeństw. Świadczą oni w sposób uprawniony o powadze ryzyka fizycznego i moralnego uciekania się do przemocy, która powoduje zniszczenia i ofiary”.

¹⁴ KKK 2308.

¹⁵ Nagórny. *Prawo do słusznej obrony* s. 61.

szą do zaakceptowania), z drugiej – nadzwyczaj skuteczną drogą zdobywania wpływów o charakterze neokolonialnym¹⁶.

W. Chudy zauważa, że „choć teoria polityczna Machiavellego dostarcza najwyraźniejszych przesłanek ustrojowi totalitarnemu, to przecież również demokracja liberalna, definiująca politykę jako walkę o władzę, korzysta z niej jawnie bądź skrycie. Klasa rządząca ma do dyspozycji środki przekonania, mass media, które po części skłonne są służyć zwycięzcy; mniej eksponowanym środkiem są metody nawiązujące do idei «racji siły» Machiavellego: przemoc ekonomiczna oraz prawna (ustawowa lub wykonawcza, realizowana poprzez dyspozycyjnych prokuratorów). Rządowi współczesnym nie jest obca również pomoc służb specjalnych. Wiedza o tych działaniach trudno przedostaje się do opinii publicznej, jednak zdarza się, że społeczeństwo dowiaduje się o tych niejawnych akcjach”¹⁷.

3.1. PRZYCZYNY ZASTOSOWANIA SANKCJI

Wpisanie przemocy ekonomicznej i politycznej w cały kontekst argumentu siły sprawia, iż jasnym się staje, że w odniesieniu do narzędzi ekonomicznych i *stricte* politycznych, obowiązywać powinny te same kryteria moralne, co do innych form przemocy, w tym także do zastosowania siły militarnej. Pierwszym z nich jest godność osoby. Dla jej obrony trzeba czasem „poświęcić znaczne dobra, nie tylko wprost ekonomicznej natury. Jest dramatem ludzkości, że póki często przegrywa w rywalizacji z rachunkiem ekonomicznym. Mówiąc o tym, amerykańscy biskupi wskazują, iż nie tyle chodzi o sztuczne przeciwstawianie sobie pokoju (który zawsze jest dobry) i zysku (który zawsze miałby być zły), ale o swoiste napięcie między wartościami, które nie są równego rzędu. Naruszenie porządku wartości skutkuje zawsze bardzo poważnymi konsekwencjami. Tak skoncentrowana władza, motywowana przez ogólnoswiatową maksymalizację zysku, prowadzi do rozwoju i kontroli strategii rynku światowego, którego pierwszym beneficjentem jest sama władza, a nie rozwój ludzi”¹⁸.

¹⁶ Por. S. S k o b e l. *Przemoc jako odpowiedź na niesprawiedliwość*. W: *Przemoc i terror* s. 255-258.

¹⁷ W. C h u d y. *Polityka jako wojna i wojna jako polityka*. W: *Człowiek i państwo* s. 242 (239-281).

¹⁸ P. K i e n i e w i c z. *By nie zagubić wspólnego dobra...* Lublin: Wydawnictwo KUL 2005 s. 134-135.

3.2. SKUTECZNOŚĆ SANKCJI

Jakkolwiek argument pragmatyczny w ocenie godziwości czynu ludzkiego ma wymiar drugorzędny, nie może być zupełnie pomijany. Zresztą, nawet Magisterium Kościoła stwierdza, że wojnę obronną można podjąć, jeśli są perspektywy skutecznego działania. Wydaje się, że podobnie jest w odniesieniu do sankcji ekonomicznych i politycznych nakładanych wobec państw przez społeczność międzynarodową: w sytuacji rażącego naruszenia godności osoby i praw człowieka przez aparat państwowy sankcje są formą nacisku na totalitarny rząd, ukierunkowaną na demokratyzację panującego w danym państwie ustroju.

Paradoksalnie, zwłaszcza w sytuacji sankcji ekonomicznych, jest to działanie, którego pierwszymi ofiarami są zwykli obywatele, jednakże w dalszej perspektywie oni też będą głównymi beneficjentami zmian. Odnosząc się do sankcji wobec rasistowskiego reżimu w RPA, amerykańscy biskupi stwierdzili: „Wycofanie funduszy z instytucji finansowych wspierających apartheid w Afryce Południowej, zamknięcie inwestycji w RPA oraz izolacja ekonomiczna (i handlowa) tego państwa niesie za sobą wiele negatywnych skutków, uderzając najboleśniej w najbiedniejszych. Ponieważ jednak apartheid jest systemem niereformowalnym z natury, jedynie całkowite jego obalenie może zmienić sytuację rdzennych mieszkańców Afryki. W imię obrony swej godności i podstawowych praw są oni – według A. Luthuli, laureata pokojowej Nagrody Nobla z 1959 r. – gotowi tę cenę zapłacić: «Bojkot ekonomiczny Afryki Południowej sprowadzi niewątpliwie trudności na Afrykańczyków. Nie mamy co do tego wątpliwości. Jeśli jednak jest to metoda na skrócenie dni rozlewu krwi, to nasze cierpienie jest ceną, którą jesteśmy gotowi zapłacić»¹⁹.

4. TEORIA WOJNY SPRAWIEDLIWEJ

J. Nagórny zwraca uwagę na społeczne przyzwolenie na użycie siły przez państwo dla słusznej obrony²⁰. Nie jest ono jednak ani nieograniczone, ani bezwarunkowe. Opierając się na założeniu, że rolą państwa jest zapewnienie

¹⁹ USCC Department of Social Development and World Peace. Divestment, Disinvestment and South Africa. September 10, 1986. W: *Pastoral Letters*. Vol. 5 s. 319; por. tamże s. 321-332.

²⁰ Por. *Prawo do słusznej obrony*. W: *Wojna sprawiedliwa?* s. 53.

bezpieczeństwa, społeczność ogranicza zakres wykorzystania przez państwo argumentu siłowego. Przekroczenie tych granic oznacza poważne nadużycie władzy, czyniąc jej działania niesprawiedliwymi.

Jakkolwiek trudno o ujednoczone kryteria, w oparciu o które możliwe byłoby usprawiedliwienie użycia siły, teoria tzw. wojny sprawiedliwej rzuca wiele światła na tę powszechną intuicję określającą moralne ramy rozwiązań siłowych. *Katechizm Kościoła Katolickiego* w numerze 2309 przytacza te podstawowe kryteria: „Należy ściśle wziąć pod uwagę dokładne warunki usprawiedliwiające uprawnioną obronę z użyciem siły militarnej. Powaga takiej decyzji jest podporządkowana ścisłym warunkom uprawnienia moralnego. Potrzeba jednocześnie w tym przypadku:

- aby szkoda wyrządzana przez napastnika narodowi lub wspólnocie narodów była długotrwała, poważna i niezaprzeczalna;
- aby wszystkie pozostałe środki zmierzające do położenia jej kresu okazały się nierealne lub nieskuteczne;
- aby były uzasadnione warunki powodzenia;
- aby użycie broni nie pociągnęło za sobą jeszcze poważniejszego zła i zamętu niż zło, które należy usunąć. W ocenie tego warunku należy uwzględnić potęgę współczesnych środków niszczenia.

Są to elementy tradycyjnie wymieniane w teorii tzw. wojny sprawiedliwej.

Ocena warunków uprawnienia moralnego należy do roztropnego osądu tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za dobro wspólne”.

Niewątpliwie przytoczone warunki mają swoje uwarunkowania kulturowe i historyczne i odwołują się do wielowiekowego doświadczenia relacji międzynarodowych, nade wszystko w ramach kultury euroatlantyckiej. Warto jednak zwrócić uwagę, że sama historia pokazała, iż przynajmniej jeden z warunków nie musi być spełniony: uzasadniona nadzieja powodzenia.

Początek drugiej wojny światowej jest przykładem właśnie takiej sytuacji. Co prawda, zawarty w ostatniej chwili sojusz z Anglią i Francją mógł dawać nadzieję Polsce na skuteczny odpór ewentualnej agresji III Rzeszy, jednakże historia pokazała, iż to Hitler miał rację uznając krok ze strony aliantów za praktycznie pustą deklarację. Już w kilka dni po wybuchu wojny stało się to jasne także dla rządu II RP, niemniej sytuacja osamotnienia nie skłoniła władz do wydania rozkazu o złożeniu broni. Co prawda akty kapitulacji posterunku na Westerplatte czy miasta Warszawy miały miejsce, jednakże Państwo polskie broni nie złożyło, mimo oczywistej dla wszystkich, beznadziejnej pod względem militarnym sytuacji. Jak to stwierdził w sierpniu 1938 roku minister J. Beck: „Polska nie zna pokoju za wszelką cenę”. W dramatyczny

sposób historia ta powtórzyła się podczas Powstania Warszawskiego. Wydaje się, że w obu wypadkach, mimo iż nie było widoków na powodzenie operacji militarnej, podjęte działania były usprawiedliwione moralnie.

Zgodnie z augustyńską doktryną wojny sprawiedliwej, rozwiniętą przez św. Tomasza z Akwinu, wojna jest o tyle usprawiedliwiona, o ile jej celem i kresem jest pokój. Do niego ma prowadzić i jemu ma służyć. Stąd bierze się obowiązek przestrzegania pewnych zasad nawet podczas konfliktu zbrojnego, jak ochrona ludności cywilnej, pomoc rannym, bezpieczeństwo i godne traktowanie jeńców. Przy całym nieszczęściu wojny, należy dążyć do unikania sytuacji eskalujących konflikt, tak aby po jego zakończeniu możliwe było rzeczywiście pokojowe współistnienie²¹.

Kryteria, usprawiedliwiające użycie siły w konflikcie zbrojnym, łatwo stać się mogą przedmiotem manipulacji władzy podatnej na pokusę skuteczności. Historia wielokrotnie dowiodła słabości sumień w tym względzie. Oczywiście, błędem byłoby nakładać dzisiejszą świadomość moralną na czasy minione, jednakże uprawnionym wydaje się zwrócenie uwagi na łatwość, z jaką w przeszłości poszerzano kryteria tego, co sprawiedliwe i uprawnione²².

4.1. INTERWENCJA SOLIDARNA (WOJNA W OBRONIE NAPADNIĘTYCH)

Zdarzają się sytuacje, w których napadnięte państwo nie jest w stanie się bronić, tym bardziej bronić się skutecznie. Zasada solidarności nakazywałaby wówczas wsparcie go w walce, analogicznie do obrony osób napadniętych w bezpośrednim sąsiedztwie. Sam fakt krzywdy, jaka jest wyrządzana słabszym, już sam rodzi bowiem zobowiązanie moralne.

Wydaje się, że w praktyce międzynarodowej argument krzywdy nie jest wystarczający, by silniejsze państwa stanęły w obronie napadniętego słabszego. By „przekonać je do działania”, potrzebne są dodatkowe argumenty i to one właśnie, a nie kwestie moralne, mają charakter decydujący. I tak o zaangażowaniu militarnym decydują racje polityczne (np. destabilizacja w regionie lub zagrożenie eskalacją konfliktu) lub ekonomiczne (np. dostęp do surowców naturalnych, zwłaszcza ropy naftowej).

²¹ Por. S u t o r. *Etyka polityczna* s. 374-375.

²² Por. J. Z a b i e l s k i. *Przemoc współczesnego świata a chrześcijańska cnota męstwa*. W: *Przemoc i terror* s. 202-203.

4.2. INTERWENCJA HUMANITARNA (MISJA STABILIZACYJNA)

Podobnie ma się rzecz w kwestii zaangażowania w misje stabilizacyjne. Decydującym argumentem za ich podjęciem jest przeciwdziałanie eskalacji konfliktu w regionie. Oznacza to, że państwo, rozważające takie działanie, musi mieć jakieś swoje interesy w regionie bądź z innego tytułu (np. zobowiązań sojuszniczych lub jako próbę poszerzenia strefy wpływów), postrzega swoje zaangażowanie jako ochronę własnych interesów. Nie zdarza się raczej, by państwa angażowały się w konflikt lub próbę uspokojenia sytuacji w regionie tylko na zasadzie rozpoznania powinności moralnej.

4.3. INTERWENCJA UPREDZAJĄCA (WOJNA PREWENCYJNA)

Szczególną sytuacją zaangażowania militarnego Państwa jest tzw. interwencja uprzedzająca, nazywana niekiedy wojną prewencyjną. Jej celem jest uniemożliwienie domniemanemu agresorowi podjęcia działań zaczepnych wobec siebie lub innego państwa (wówczas interwencja uprzedzająca spełnia również kryteria solidarnej). Trzeba wyraźnie powiedzieć, że od strony formalnej uderzenie uprzedzające jest agresją, a więc rozpoczęciem działań militarnych, a więc eskalacją konfliktu istniejącego na płaszczyźnie politycznej lub ekonomicznej na poziom militarny. Argumentem usprawiedliwiającym rozpoczęcie działań zbrojnych miałyby wówczas być próba ich ograniczenia, a co za tym idzie – minimalizacja strat – poprzez odebranie domniemanemu agresorowi możliwości działań zaczepnych.

5. WOJNA Z TERRORYZMEM

Obecnie świat stanął wobec zagrożenia globalnym terroryzmem. Terroryzm istniał od czasów starożytnych, jednakże zawsze do tej pory miał charakter lokalny i ograniczony. Globalizacja doprowadziła do jego rozszerzenia się przy jednoczesnym wzroście możliwości destrukcyjnych.

5.1. DEFINICJA TERRORYZMU

Terroryzm jest – przynajmniej w teorii – ukierunkowany na osiągnięcie założonych celów politycznych poprzez wywołanie strachu w społeczeństwie za pomocą zamachów już to na osoby związane z aparatem państwowym, już

to na przypadkowych obywateli. Wydaje się jednak, że w niektórych wypadkach założenia te stają się drugorzędne, zaś celem działań terrorystycznych staje się sam terror. W. Bar zwraca uwagę, że zdaniem niektórych terror w majestacie prawa – a więc terror stosowany z wykorzystaniem aparatu państwowego – jest usprawiedliwiony na mocy celu, ku któremu zmierza rewolucja²³.

W ciągu lat terroryzm przybrał kilka postaci. Oprócz pierwotnego rządu terroru rewolucyjnego państwa wobec własnych obywateli, pojawiły się grupy walczące o zmianę układu politycznego lub nawet dążące do całkowitego upadku struktur państwowych. Motywacja polityczna i religijna wzajemnie się przeplatały, przy czym zwrócić należy uwagę, iż praktycznie żadna z religii wprost nie uznaje przemocy i terroru jako dobra, niezależnie od tego, iż w imię Boga zadawana jest śmierć²⁴. Zaistniały też grupy posługujące się terrorem jako narzędziem działania na arenie międzynarodowej oraz państwa stosujące terror jako metodę wpływania na procesy i relacje międzynarodowe.

O ile w ostatnim wypadku można uznać, że terrorystyczne działania danego państwa mają charakter agresji zbrojnej (choć wymierzone są nie w wojsko, ale w ludność cywilną), zatem podlegają wojennemu prawu międzynarodowemu, o tyle działalność grup terrorystycznych poza strukturami państwowymi stanowi poważne wyzwanie dla określenia legalnych i moralnych ram interwencji państwa, na terenie którego doszło do ataku.

5.2. SPECYFIKA WOJNY ZE ZORGANIZOWANĄ PRZESTĘPCZOŚCIĄ

Rodzi się pytanie, czy akcje sił specjalnych, ukierunkowane na fizyczną eliminację (czyli zabójstwo) osób podejrzanych o działania terrorystyczne, można usprawiedliwić na gruncie moralnym. Niewątpliwie rządy terroru państwowego (choćby w wydaniu międzynarodowym), nieuchronnie karzące śmiercią każdego terrorystę spowodowałyby zmniejszenie zagrożenia ze strony Al-Kaidy i innych podobnych jej organizacji. Wydaje się jednak, że cena, jaką za to przyszloby zapłacić, byłaby zbyt wysoka – zarówno przez ryzyko pomyłki, jak i niebezpieczeństwo ofiar wśród postronnych osób.

²³ Por. W. B a r. *Współczesne oblicza wojny i terroryzmu*. W: *Wojna sprawiedliwa?* s. 36-38; J. N a g ó r n y. „*Oko za oko*”? *Etyczne aspekty dopuszczalności użycia siły*. W: T e n ż e. *Wartość życia ludzkiego*. Red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa. Lublin: Wydawnictwo KUL 2009 s. 352.

²⁴ Por. B a r. *Współczesne oblicza wojny i terroryzmu* s. 41-44.

6. WOJNA ZAWSZE JEST PORAŻKĄ

Użycie przemocy jest dowodem, że zabrakło – przynajmniej w przekonaniu jednej ze stron sporu – argumentów i woli, by dążyć do porozumienia. Powodem może być przekonanie, że kompromis będzie poważnym naruszeniem sprawiedliwości. Sutor za Augustynem zwraca uwagę na fakt, że pokój możliwy jest w zasadzie tylko wtedy, gdy spełnione są wymogi sprawiedliwości – „gdy jej zabraknie, doczesne państwa stają się wielkimi bandami rozbójników. W ten sposób Augustyn poruszył elementarny temat chrześcijańskiej etyki pokoju [...]: pokój domaga się sprawiedliwości. [...] Generalnie znaczy to, że pokój nie jest celem i możliwym do wytworzenia stanem obok innych celów i zadań ludzi. Jest raczej stanem obcowania ze sobą w każdym współdziałaniu. Gdy ludzie współpracują ze sobą wiedzeni wolą zgody i sprawiedliwości, gdy grupy mając wolę kompromisu podejmują swoje interesy i działają według reguł, wówczas panuje polityczny pokój [...]. Pokój to nie tyle wolność od konfliktów, co umiejętność obcowania ze sobą także wśród konfliktów”²⁵.

W XX wieku podczas konfliktów zbrojnych światowych i regionalnych zginęło ok. 87 mln ludzi, a niemal drugie tyle padło ofiarą przemocy w efekcie kampanii ideologicznych lub religijnych²⁶. Wbrew konwencji, nakazującym ochronę ludności cywilnej, zdarza się, iż w trakcie działań zbrojnych zdecydowana większość ofiar to osoby cywilne. Jednocześnie należy zauważyć, że państwa totalitarne stosują argument siły wobec swoich własnych obywateli dokonując ich eksterminacji, niezależnie od prowadzonych działań wojennych²⁷.

6.1. ETYKA WOBEC PRAGMATYKI

Zwycięzcy nie pyta się o rację – znana powszechnie teza Macchiavellego sprawia, że pokusa wykorzystania siły nabiera szczególnego wymiaru. Skuteczność w polityce jest dobrem samym w sobie, więc w sytuacji konfliktu interesów dobór środków zdaje się mieć znaczenie drugorzędne. Innymi słowy, etyka liczy się o tyle w praktyce politycznej, o ile nie narusza wymo-

²⁵ S u t o r. *Etyka polityczna* s. 371-372. Por. G ó r a l c z y k. *Przemoc sama w sobie* s. 148-150; N a g ó r n y. „*Oko za oko*” s. 354.

²⁶ Por. B a r. *Współczesne oblicza wojny i terroryzmu* s. 30-31.

²⁷ Por. N a g ó r n y. „*Oko za oko*” s. 365.

gów stawianych przez kryterium pragmatyczne²⁸. Zdaniem niektórych, relacjami między państwami rządzą odmienne niż pomiędzy ludźmi reguły.

6.2. MORALNA OCENA OPERACJI SPECJALNYCH

Operacje specjalne są formą ograniczonych w skali działań zbrojnych. Ich celem może być zarówno zmniejszenie potencjału militarnego czy gospodarczego przeciwnika, jak i pozbawienie go zdolności prowadzenia działań zbrojnych poprzez naruszenie ciągu dowodzenia (zarówno poprzez uderzenie w infrastrukturę, jak i fizyczną eliminację kadry dowódczej). W końcu operacje specjalne mogą służyć działaniom ratunkowym.

Szczególny przypadek wykorzystania sił specjalnych ujawniła operacja wojsk amerykańskich, której celem było zabicie przywódcy Al-Kaidy, Osamy bin Ladena. O ile jest zrozumiały cel samej operacji, sposób jej przeprowadzenia rodzi pewne wątpliwości natury moralnej. Najistotniejszym jest rozkaz zabicia terrorysty, w sytuacji, gdy możliwe było jego ujęcie, celem postawienia przed międzynarodowym trybunałem. Wątpliwości rodzi również transmisja na żywo całej operacji.

6.3. WYKORZYSTYWANIE TORTUR DLA UZYSKANIA INFORMACJI

Tortury są jednoznacznie określone w nauczaniu Kościoła jako czyny wewnętrznie niegodziwe, naruszające integralność i godność osoby ludzkiej. Nie ma znaczenia metoda, jaką posługuje się torturujący: zarówno zadanie bólu, wywołanie strachu, pranie mózgu poprzez brak snu jak i farmakologiczne ubezwłasnowolnienie – każda z nich sprzeniewierza się ludzkiej godności.

Pokusa wykorzystania ich jest wyjątkowo silna nade wszystko w sytuacji bezpośredniej groźby poważnych szkód – wybuchu wojny, ataku terrorystycznego czy im podobnych. Możliwość wydobycia ukrywanej informacji i skutecznej obrony przed atakiem zdaje się nierzadko przeważać nad moralną niegodziwością obranej metody. Nagórny zwraca uwagę, że wartość informacji uzyskanej przemocą sama w sobie jest wątpliwa, nawet jednak gdyby

²⁸ Por. C h u d y. *Polityka jako wojna i wojna jako polityka* s. 242 (239-281).

byłatoskutecznametodawydobyciaprawdy,byłabydrogąwewnętrznieniegodziwą²⁹.

Rodzi się pytanie: czy zatem państwo ma zgodzić się na straty wywołane atakiem, przed którym można się było obronić? O ile pragmatyczna teza, przywołująca prawo do skutecznej obrony, zdaje się dawać przyzwolenie, o tyle uświadomić sobie trzeba, iż naruszenie zasad moralnych oznacza nie tylko naruszenie godności przesłuchiwanej osoby, ale także – a może przede wszystkim – sprzeniewierzenie się godności przesłuchujących i ideałom, którym mieli służyć i które mieli bronić. Nagórny stwierdza jednak: „wskażując na zło przemocy jako naruszającej godność osoby ludzkiej, trzeba jednocześnie ukazywać jej bezowocność, zwłaszcza w obliczu błędnego mniemania, że na gwałt jednej strony także druga może odpowiedzieć przemocą. Odwołanie się do przemocy tak naprawdę niczego nie zmienia, nie prowadzi do zmiany niesprawiedliwych stosunków, a tylko je pomnaża”³⁰.

6.4. ZAMIĄST ZAKOŃCZENIA

– KWESTIA BRONI MASOWEGO RAŻENIA

Broń masowego rażenia wykorzystywana jest na dwa sposoby: jako odstraszanie potencjalnego agresora oraz jako sposób na zakończenie konfliktu poprzez fizyczną eliminację przeciwnika, a przynajmniej poprzez zadanie mu takich strat, by dalsze podejmowanie walki uznał za pozbawione sensu. W pierwszym wypadku głównym argumentem jest strach, w drugim – śmierć. Jednocześnie natura broni masowego rażenia sprawia, że jej głównymi ofiarami jest ludność cywilna. Uznając fundamentalną godność osoby, oraz zasady moralne porządku społecznego, nie da się usprawiedliwić ani jednego, ani drugiego sposobu wykorzystania takich broni, choćby cele, przyświecające ich dysponentom, były jak najszczytniejsze. Nie można zbudować dobra wspólnego na strachu, ani tym bardziej na śmierci zadawanej niewinnym. Jakkolwiek efektem byłby zapewne pokój, za Soborem Watykańskim II należałoby stwierdzić, nie przyniosłby on życia. „Niech nas wszakże nie zwodzi fałszywa nadzieja. Jeżeli bowiem, zapomniawszy wrogości i nienawiści, nie zawrze się w przyszłości trwałych i uczciwych umów w sprawie powszechnego pokoju, ludzkość, która już obecnie znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie, mimo że osiągnęła podziwu godną wiedzę, popychana dalej

²⁹ Por. N a g ó r n y. *Zaniedbanie i przemoc* s. 298-299.

³⁰ Tamże s. 296; por. N a g ó r n y. „*Oko za oko*” s. 380.

zbrodniczą ręką może doczekać się godziny, w której nie będzie już jej dane zaznać innego pokoju, jak tylko przerażającego pokoju śmierci”³¹.

BIBLIOGRAFIA

- B a r W.: Współczesne oblicza wojny i terroryzmu. W: Wojna sprawiedliwa? Przesłanie moralne Kościoła. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin: Wydawnictwo KUL 2003 s. 27-52.
- B e c k J.: Przemówienie ministra spraw zagranicznych, wygłoszone na plenarnym posiedzeniu Sejmu RP 5 maja 1939. <http://www.dws-xip.pl/Dane/beck.html> [wydruk z dnia 20.06.2011 w posiadaniu autora].
- C h u d y W.: Polityka jako wojna i wojna jako polityka. W: Człowiek i państwo. Red. P. Jaroszyński. Lublin: Fundacja „Lubelska Szkoła Filozofii Chrześcijańskiej” 2006 s. 239-281.
- C h y r o w i c z B.: Etyczne usprawiedliwienie obrony koniecznej w działaniach zbrojnych i na wojnie. W: Etyka żołnierska. Etyka w służbie ojczyźnie. Red. K. Jeżyna, J. Gałkowski, M. Kalinowski. Warszawa: „Dom Żołnierza Polskiego” 2008 s. 181-191.
- G ó r a l c z y k P.: Przemoc sama w sobie jest irracjonalna i absurdalna. W: Przemoc i terror. Red. P. Góralczyk, J. A. Sobkowiak. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego 2001 s. 141-161.
- J a r o s z y ń s k i P.: Cywilizacyjne oblicza polityki. W: Człowiek i państwo. Red. P. Jaroszyński. Lublin: Fundacja „Lubelska Szkoła Filozofii Chrześcijańskiej” 2006 s. 31-44.
- Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań: „Pallotinum” 1994 (Corrigenda 1998).
- K i e n i e w i c z P.: By nie zagubić wspólnego dobra... Lublin: Wydawnictwo KUL 2005.
- M a j k a J.: Etyka życia gospodarczego. Wrocław: „Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych” 1982.
- N a g ó r n y J.: Polityka – „świecką religią”? W: Człowiek i państwo. Red. P. Jaroszyński. Lublin: Fundacja „Lubelska Szkoła Filozofii Chrześcijańskiej” 2006 s. 93-110.
- N a g ó r n y J.: „Oko za oko”? Etyczne aspekty dopuszczalności użycia siły. W: Tenże. Wartość życia ludzkiego. Red. K. Jeżyna, J. Gocko, W. Rzepa. Lublin: Wydawnictwo KUL 2009 s. 347-382.
- N a g ó r n y J.: Zaniedbanie i przemoc. W: *Ad libertatem in veritate*. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Alojzemu Marcolowi. Red. P. Morciniec. Opole: WT UO1996 s. 285-306.
- S k o b e l S.: Przemoc jako odpowiedź na niesprawiedliwość. W: Przemoc i terror s. 251-261.

³¹ KDK 82.

Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. W: Sobór Watykański II. Konstytucje Dekrety, Deklaracje. Wyd. 3. Poznań: „Pallotinum” [b.r.w.] s. 537-620.

S u t o r B.: Etyka polityczna. Tł. A. Marcol. Warszawa: „Kontrast” 1994.

USCC Department of Social Development and World Peace: Divestment, Disinvestment and South Africa. September 10, 1986. W: Pastoral Letters. Vol. 5 s. 316-332.

Z a b i e l s k i J.: Przemoc współczesnego świata a chrześcijańska cnota męstwa. W: Przemoc i terror s. 195-213.

THE ARGUMENT OF FORCE IN INTERNATIONAL RELATIONSHIPS

S u m m a r y

International relationships are very complicated. There is a tension between the demands of duties of the states like protection of integrity, safety and peace (both internal and international), which require a lot of effectiveness, and demands of human dignity, justice and protection of human rights. In fact, this is a kind of conflict between pragmatism and ethics. Although there is no easy answer to that, one has to remember, that even when the war is inevitable, it becomes a setback. Even a just war is an unfair one.

Słowa kluczowe: państwo, wojna.

Key words: state, war.